

Stefia Urwastek ps. "Jagoda"
Plac Sienkiewicza 25
37-470 Żablińsk
woj. Tarnobrzeg.

Żablińsk 16. VIII. 98

67

Stwierys

Urodziłam się 15. listopada 1926r w Łychowie, gmina Trzydnik, pow. Kraśnik, woj. Lublin. Ojciec mój Franciszek Stawicki matka Antonina z d. Martyna. Ojciec był kucharzem, matka pracowała w gospodarstwie rolnym, moja rodzina składała się z pięciu braci i trzy siostry. Dom moich rodziców był przystankiem i kwatery dla żołnierzy NSZ, a w szczególności wspomagał placówkę NSZ w Łychowie. Obojętnych moich braci zabito zamordowanych przez okupantów zato że należeli do NSZ, ja i reszta rodzinstwa musieliśmy się ukrywać. Pierwszy brat Mieczysław ps. "Mieszko" pełnił służbę w oddziale leśnym NSZ porucznika Wacława Piotrowskiego ps. "Lichy". Mój brat Mieczysław widząc, że się ukrywam skierował mnie na placówkę NSZ w Łychowie, która mieściła się w kamienicach. Komendantem tej placówki był Piotr Stawicki ps. Weygan. Zostałam przyjęta, przysięgę złożyłam w mieście marcu 1944r przed komendantem placówki Piotrem Stanisławem ps. Weygan. mnie nadano ps. "Jagoda". Pełniłam funkcję Technika sanitarnego: przносиłam krótką broń, granaty, amunicję do placówek: Potok, Dąbrówka, Żablińsk, Trzydnik

42 jak również biblię konspiracyjną, utrzymywałam
Łękanosi z Apteką w Żalubikowie. Z Apteki pobierałam
leki dla rannych i chorych żołnierzy NSZ, którym
nadmierałam gotówki jak również utrzymywałam
stałą Łękanosi z oddziałem lesnym NSZ poruc-
nika Władysława Piotrowskiego ps. Cechy. W 1946 r.
brałam udział w akcji NSZ na Urzęd Gminy
w Żalubikowie. W 1950 r. podczas mojej pracy
w Urzędzie Gminy Żalubików dokonano po-
nowej akcji na ten Urząd, zostałam аресто-
wana i wywieziona na Urząd Bezpieczeństwa
do Krasnika. Po tygodniu śledztwa zwolniono mnie.
Po akcji na biuro Sekretarza partji w 1950 r. zo-
stałam ponownie aresztowana i wywieziona na UB
do Krasnika, amuszano mnie do przygotowania się
do dalszej działalności na rzecz NSZ i instrukcja
w tych akcjach. Nic mi nie udowodniono i do
niczego się nie przygotowałam zostałam zwolniona
z aresztu i wywieziona z pracy na polecenie
Partji i UB. Po tym aresztowaniu długo choro-
wałam, pozostałam bez środków do życia.
W 1945 r. zabity został przez Komunistów mój
brat Stanisław. Walciał za przynależności do NSZ.
Po wieloletnich staraniach w roku 1970 wyje-
chałam do USA, gdzie przebywam do dnia
dzisiejszego.

Zofia Orwaszek